

# Nowoczesne ciepło

**Działająca od 1987 roku firma Metrolog Lecha Wojcieszynskiego to jeden z najważniejszych w Polsce projektantów i producentów rozwiązań dla energetyki ciepłej. Kompaktowe węzły ciepłownicze, układy kogeneracyjne, osprzęt dla domów pasywnych – to wszystko najnowocześniejsza technologia rodem z malowniczego Czarnkowa nad Notecią.**

**F**irma powstała jeszcze w 1987 roku. – Żeby założyć biznes w tamtych czasach, trzeba było udowodnić, że taka działalność jest potrzebna i uzyskać całe mnóstwo pozwoleń. W podaniu napisałem, że zajmuję się metrologią elektryczną, więc jestem metrologiem. A w urzędzie zastanawiali się, jakie jest powiązanie między prądem a pogodą – śmieje się Lech Wojcieszynski, prezes i założyciel firmy.

## Co do dzuła

Do dziś zdarza się, że metrologia, nauka o sposobach wykonywania pomiarów i odczytywania wyników, myli się dzwoniącym z meteorologią. Początkowo firma działała skromnie, pomagała m.in. czarnkowskiej mleczarni w naprawie i konserwacji urządzeń. Dziś siedziba spółki Metrolog mieści się praktycznie po sąsiedzku. W 1991 r. Wojcieszynski na dobre rozstał się z czarnkowskimi Zakładami Płyt Pileśniowych i rozpoczął działalność już w formie spółki cywilnej. – Namówiłem kolegę z pracy, zatrudniliśmy główną księgową i pierwszych automatyków, dwóch młodych zdolnych ze szkoły, w której wcześniej uczyłem – wspomina prezes. Firma zaczęła od montażu liczników ciepła. W poprzednich czasach towar deficytowy,

niemal nie do zdobycia, w nowych był potrzebny na gwałt, bo każdy zakład ciepłowniczy chciał, by klienci rozliczali się za ilość faktycznie pobranej energii, a nie ryczałtem.

O licznikach indywidualnych jeszcze wtedy nikt nie myślał. – Musieliśmy robić marketing osobisty, pokazywać przedsiębiorcom, że zastosowanie automatyki przynosi wymierne korzyści ekonomiczne. W tamtym czasie kto mógł, chciał zaoszczędzić, ale nijak nie dało się przyrównać ceny giga-dziesiąt do metra kwadratowego, ceny były abstrakcyjne. Liczniki montowano więc z powodów ekonomicznych, o ekologii nikt nie myślał – mówi Lech Wojcieszynski. Wkrótce do zakładów energetycznych dołączyły kościoły, zakłady przemysłowe, firmy – czyli wszyscy ci, dla których rozliczanie się za ilość ciepła faktycznie wykorzystaną oznaczało spore oszczędności.

Do dziś Metrolog działa przede wszystkim w branży ciepłowniczej. Jednym z głównych elementów działalności jest produkcja kompaktowych węzłów ciepłych, czarnkowskie przedsiębiorstwo jest jednym z wiodą-

cych ich producentów. Dawne węzły to często płatanina rur wielkości sporego mieszkania, te nowoczesne zajmują nie więcej przestrzeni niż babciny kredens. W tej branży trudno mówić o produkcji seryjnej, bowiem każdy projekt trzeba dostosować do konkretnego zamówienia. Dopiero później montuje się go na gotowej ramie, sprawdza, wysyła do klienta i montuje.

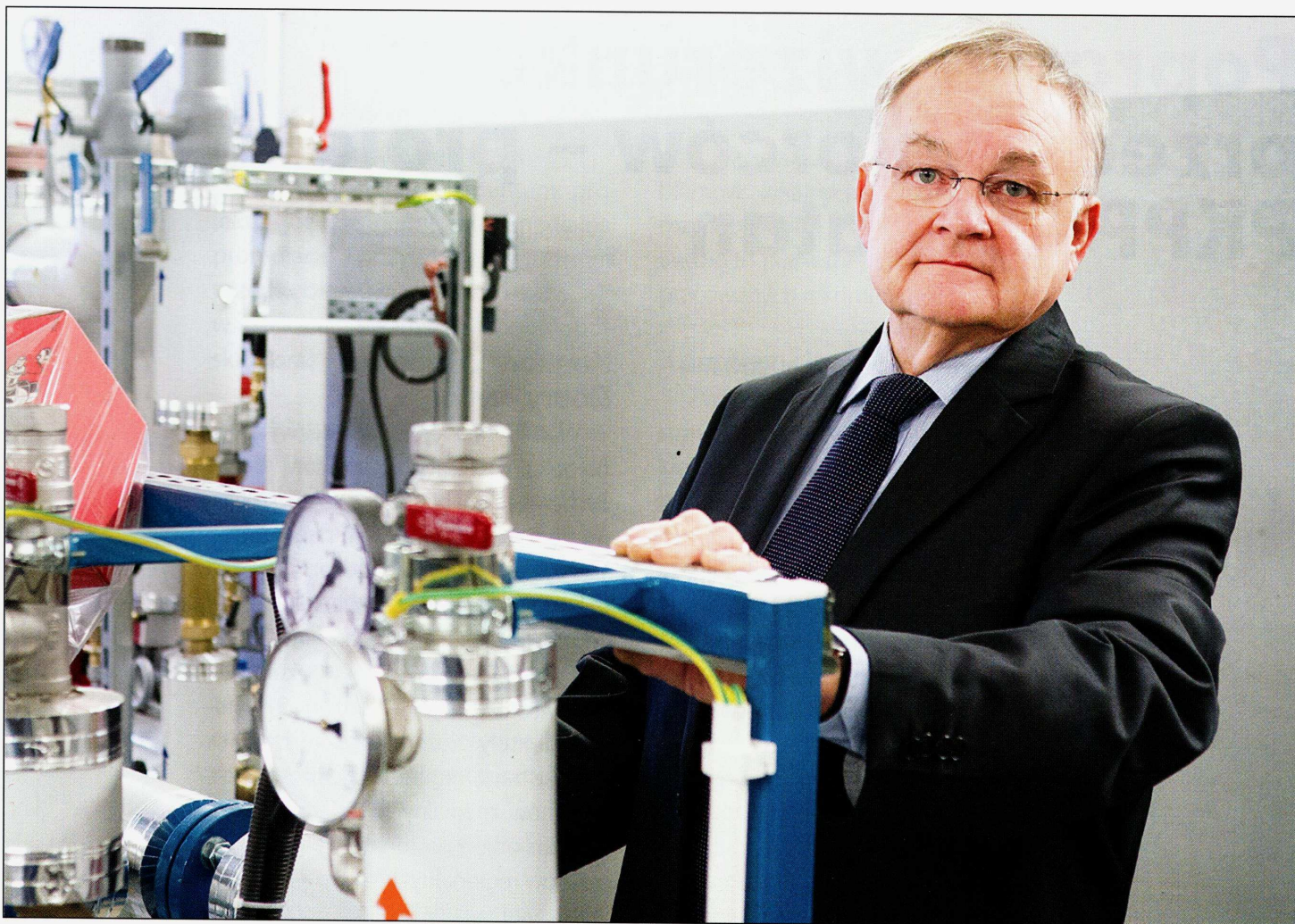
## Energetyka przyszłości

Sam prezes Lech Wojcieszynski udziela się także w stowarzyszeniu Klempicz-Tak, promującym ideę budowy w pobliskiej wsi elektrowni atomowej. – Nie ma alternatywy. Wiatr nie załatwi za nas wszystkiego, a ze zużytym paliwem jądrowym ludzkość sobie prędzej czy później poradzi – mówi z zapałem. Dodaje, że powstanie elektrowni to dla Czarnkowa ogromna szansa, bo oznacza nie tylko kilka tysięcy miejsc pracy, ale też olbrzymie inwestycje.

Poza węzłami Metrolog oferuje również doradztwo i budowę źródeł ciepła. – Mówiąc

kolokwialnie, chodzi o kotłownie, oparte na spalaniu biomasy lub gazu, ale przede wszystkim duże: dla przemysłu, całych osiedli lub miast. Oferujemy też modernizację źródeł ciepła, czyli kotłów o mocy od dziesięciu do 30 megawatów – tłumaczy Wojcieszynski. Przyznaje, że konkurencja w branży jest spora, ale kryzys nie dotyka aż tak mocno firmy. – Mamy produkty tańsze, a lepsze. Choć część

**150**  
pracowników  
zatrudnia  
firma Metrolog  
w Czarnkowie



” **Miarą naszego sukcesu jest to, że wszystkie z około 260 polskich zakładów energetyki ciepłej nas już zna, albo jako producenta podzespołów, które wykorzystują, albo jako usługodawcę.**

**LECH WOJCIESZYŃSKI**

firmy odpowiedzialna za budowę obiektów kubaturowych faktycznie ma ostatnio mniej prac nie związanych z energetyką, to sądzimy, że w części energetycznej praca, może w mniejszym zakresie, będzie – mówi.

Energii w Polsce bowiem brakuje, szykuje się prawdziwa rewolucja związana z przeskokiem ze spalania węgla na odnawialne źródła energii, a w tej bran-

ży Metrolog jest jednym z pionierów. – Trudno nam porównywać się z Mostostalem, bo takie firmy budują elektrownie wielokrotnie większe. Ale miarą naszego sukcesu jest to, że wszystkie z około 260 polskich zakładów energetyki ciepłej nas już zna albo jako producenta podzespołów, które wykorzystują, albo jako usługodawcę – mówi z dumą Lech Wojcieszynski.

Dodaje, że zatrudniająca 150 pracowników firma jest jednym z pionierów w budowie nowoczesnych systemów ciepłych, pobierających z zewnątrz minimalne ilości energii. Wbrew przysłowiu o szewcu i butach, hala produkcyjna Metrologa spełnia najwyższe standardy ekologiczne i termiczne.

– Szef zakładu energetycznego żartował, że gdyby wiedział, czym się zajmujemy, w życiu nie podpisałby z nami umowy. Bo wykorzystujemy ciepło z gruntu, odzyskujemy ciepło z wentylacji, mamy własną kotłownię, kolektory, i dopiero gdy tego nie starczy, korzystamy z ciepła z sieci miejskiej – tłumaczy Wojcieszynski.

[www.metrolog.com.pl](http://www.metrolog.com.pl)